

Sygn. akt I C 642/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Rybniku I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Kamila Przeczek
Protokolant:	stażysta Edyta Stanek

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2019 r. w Rybniku na rozprawie

sprawy z powództwa N. G.

przeciwko H. K. (1)

o zapłatę

- zasądza od pozwanego H. K. (1) na rzecz powoda N. G. kwotę 11.550 zł (jedenaście tysięcy pięćset pięćdziesiąt złotych);
- w pozostałym zakresie powództwo oddala;
- zasądza od pozwanego H. K. (1) na rzecz powoda N. G. kwotę 577,79 zł (pięćset siedemdziesiąt siedem złotych siedemdziesiąt dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

sędzia Kamila Przeczek

Sygn. akt I C 642/19

UZASADNIENIE

Powód N. G. w pozwie skierowanym przeciwko H. K. (1) domagał się (po sprecyzowaniu) zasądzenia na jego rzecz kwoty 21.350 zł i kosztów procesu.

W uzasadnieniu podał, iż udzielił pozwanemu pożyczki w wysokości 21.350 zł, która miała być spłacana w ratach do końca czerwca 2017r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

Przyznał, że pożyczał od powoda drobne kwoty, które jednak zawsze były zwracane i to w wyższej kwocie niż pożyczona. Podniósł, że nigdy nie pożyczył z żoną od powoda tak dużej kwoty, ani też nigdy nie zwrócił mu jednorazowo kwoty 9.400zł (jak wynika to z zapisów na odwrocie umowy). Potwierdził, że podpisał umowę, ale kwota została wpisana do niej już po złożeniu podpisów przez niego i jego żonę.

Sąd ustalił :

N. G. udzielał H. K. (1) i jego żonie pożyczek. Były to drobne kwoty – do 500 zł. Kwestię pożyczek pozwany uzgadniał przez telefon, a gotówkę z reguły odbierała od powoda M. K., żona pozwanego. Odbiór środków kwitowany był podpisem na czystej kartce. Zdarzało się również, że N. G. przychodził do domu państwa K. z pieniędzmi. Czasami w trakcie tych wizyt uzgadniał kwestie pożyczek z pozwanym, a M. K. podpisywała już gotowe dokumenty bez ich czytania. Pożyczki były zwracane po 500 zł miesięcznie, przy czym to nie zawsze pokrywało się z kwotą wszystkich pożyczek udzielonych w danym miesiącu. Wobec tego zadłużenie pozwanego rosło. (częściowo zeznania świadka M. K. k.65-66, przesłuchanie powoda k.75, częściowo przesłuchanie pozwanego k.77-79)

19 lutego 2016r. N. K. spisał umowę pożyczki, która obejmowała sumę pożyczonych przez pozwanego, a nieoddanych do tej pory pieniędzy tj. kwotę 21.350 zł. W umowie tej H. K. (2) potwierdzał pożyczanie takiej kwoty i zobowiązywał się oddać ją w ratach do końca czerwca 2017r. Po umowę widnieją dane pozwanego i jego żony (nr dowodów osobistych i nr P.), oraz ich podpisy. (umowa pożyczki k.52)

Pozwany oddał powodowi łącznie kwotę 9.800 zł. Kwoty oddawane odnotowywano na odwrocie umowy z 19 lutego 2016r. I tak wpisano tam kwoty 9.400 zł, 100 zł i 300 zł. Obok każdej z tych kwot podpisał się H. K. (2). (druga strona umowy pożyczki k.52, przesłuchanie powoda k. 75)

Pismem z 11 września 2017r. powód wezwał pozwanego do zapłaty w nieprzekraczalnym 2-dniowym terminie od dnia doręczenia wezwania należności w wysokości 11.500 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia oznaczonego jako termin zapłaty. Jako podstawę żądania wskazano niespłaconą w terminie pożyczkę gotówkową. (wezwanie do zapłaty k.43)

W odpowiedzi pełnomocnik pozwanego zakwestionował roszczenie N. G. co do zasady, jak i co do wysokości. Przyznał, że H. K. (2) zwracał się do powoda o drobne pożyczki w kwocie ok. 150 zł, ale zawsze po otrzymaniu emerytury je zwracał i to w kwotach przewyższających wartość pożyczek. (pismo z 22.09.2017r. k.44)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody uznając je za w pełni wiarygodne, albowiem tworzą zwartą i logiczną całość, a ich treść nie budzi wątpliwości.

Sąd nie dał tylko wiary twierdzeniom pozwanego i jego żony co do tego, że zwracali powodowi pożyczki „z nawiązką”, nie mieli wobec niego długu i nie spłacili długu.

W pozwie pozwany twierdził, że podpisał z żoną umowę, lecz bez wpisanej kwoty i że umowa została o tę kwotę później uzupełniona. Analiza oryginału umowy dokonana przez Sąd we własnym zakresie nie potwierdza tej okoliczności – kwota napisana jest dokładnie takim samym pismem i długopisem i tworzy z pozostałą częścią tekstu całość. Co jednak ważniejsze w czasie przesłuchania pozwany w ogóle nie nawiązał do tych okoliczności. Podważał natomiast autentyczność swojego podpisu nie wnosząc przy tym o powołanie biegłego z zakresu analizy pisma ręcznego.

Rzeczywiście pozwany i jego żona nie pożyczali nigdy dużych kwot. Jednak nie spłacali ich w całości i zadłużenie urosło do kwoty 21.350 zł co potwierdza podpisana przez nich umowa. Ani pozwany, ani jego żona nie powoływali się na stan wyłączający możliwość swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Jeśli w przypadku M. K. Sąd dopuszcza jeszcze możliwość podpisania umowy bez jej czytania (co wydaje się jednak być bardzo lekkomyślne) to już w przypadku H. K. (2) trudno przyjąć, że nie był świadomy tego co podpisuje. Trudno także przyjąć, że umowa została w całości spreparowana przez powoda, Pomijając fakt podpisów, to znajdują się w niej dane pożyczkobiorców, które musiałyby być podane przez nich, takie jak nr dowodów osobistych i nr P..

W tej sytuacji sąd nie dał wiary także temu, że kwota wskazana w umowie z 19 lutego 2016r. nie została częściowo oddana. Być może, tak jak w przypadku pożyczek, nie nastąpił jednorazowy zwrot kwoty 9.400 zł lecz jest to suma kilku zwróconych kwot. Nie zmienia to jednak faktu, że podpisy obok zwracanych kwot należą do pozwanego i potwierdzają zwrot długu. Trudno byłoby bowiem inaczej wytłumaczyć sobie ich złożenie obok słów „oddane” i kwot. Oddawanie kwot potwierdza natomiast zawarcie samej umowy.

Sąd zważył :

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych oczywistym jest, iż strony łączyła umowa pożyczki, a także że z tego tytułu po stronie pozwanej powstało zobowiązanie.

Zgodnie z art. 720 kc przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej ilości.

Z ustaleń faktycznych Sądu wynika również, że zadłużenie zostało spłacone w kwocie 9.800 zł, co potwierdził sam powód. Potwierdzeniem dokonania przez pozwanego częściowej spłaty jest również wezwanie do zapłaty opiewające przecież na kwotę 11.500 zł, a nie 21.350 zł.

Wobec powyższego Sąd uwzględnił roszczenie co do zasady. Wziął jednak pod uwagę dokonane spłaty, czego z niezrozumiałych względów nie uczynił powód, i zasądził kwotę 11.550 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął po myśli art.100 kpc rozdzielając je stosunkowo, gdyż żądanie powoda uwzględniono tylko częściowo tj. w 54,10%.